



Nakład 15 tys. egz.

stron 4

Cena 5 zł

PIĘMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

nr 5/35 31 stycznia 8

DO ZMĘCZONYCH I VATPLACYCH

Ekspert

Mówiąc najogólnie, komunistyczna wizja organizacji społeczeństwa zakłada kontrolowaną i planowaną rozwój różnych /najlepiej wszystkich/ dziedzin życia...łącznie z zasobami jednostek. Zmieniać z żywym organizmem społecznym, rządzący pragną mieć do czynienia ze skonstruowaną przez siebie i przez siebie kierowaną maszyną. Nie jest ważne z jakich ideowych przesłanek wynika ich wizja, ani na ile jest realizowana. Ważne, że względnie dobrze układa jej się pierwsza część programu: destrukcja tkanki społecznej /na którą składać się powinna mnogość różnych narodowych powiązań między jednostkami i grupami/. Nie tylko tkankę tę zniszczeno, ale zainstalowane mechanizmy /nazywane przez komunistów aparatami/ przeciwdziałającej jej odtwarzaniu. Jest administracja terenowa i gospodarcza, wojsko i milicja... Jest zamulający umysły aparat propagandy, tropiący wszelkie przejawy samorzątnej organizacji Służba Bezpieczeństwa, wręczającą te wszystkie partia...

Wiemy, że cała ta maszyneria nie jest w stanie osiągnąć żadnego pozytywnego celu /nawet, jeśli go sama przed sobą stawia/. Z funkcji destrukcyjnych wywiesza się niczla. Demoluje lub przejmuję pod kontrolę niezależne inicjatywy, utrzymuje jednostki w izolacji od siebie, uczy bezsмыślnego strachu, podłożności...

Oczywiście, obraz ten jest skrajnie uproszczony. Na przykład, nie umie tego, co tworzy "polską drogę" Kościoła. Pomija zawsze istniejące ogniska oporu. Nie mówi nic o tym, że ostatecznym celem maszyny jest zagwarantowanie suwerennych praw Moskwy w Polsce.

Od czasu do czasu następuje gwałtowna zmiana obrazu. Dzięki zbiegiowi korzystnych warunków zewnętrznych /np. jakiegoś uwikłania Moskwy/, zachodzących wewnętrz aparat /skieroza, walka o władzę/, w społeczeństwie /wzrost dynamiki demograficznej, zirybowanie brakiem perspektyw i nadziei/ itp., aparat przestaje /tedy pełnić należycie swoją funkcję. Przestaje gwałtownie przeszkadzać społeczeństwu! Jesteśmy wówczas świadkami gwałtownego odtwarzania się tkanki społecznej na większym lub mniejszym obszarze życia zbiorowego. Zaczyna się coś, co potem nazywa się Październikiem, Marcem, Sierpniem /albo też Praską Wiosną, Węgierską Rewolucją.../. Proces ten, a raczej jego rozmiar i tempo, zaskakuje rządzących, nasili. Waśnie w ich szeregach /spór jednak zawsze dotyczy sposobu odzyskania kontroli/. Zdeorientowane trybiki wykazują się, bądź krętą bez sensu, czasem całe fragmenty struktury władzy zmieniają front. Maszyna zdaje się rozlatywać.

Z drugiej strony powstają różnorodne grupy, pojawiają się ośrodki opinie twórcze, wykazują się przywódcy o autentycznym autorytetem we własnym otoczeniu. Niektóre zjawiska i procesy odgrywają szeroką rolę. Jednocześnie ożywiają się wszelkie możliwe tendencje i aspiracje - często wzajemnie sobie przeszadzające. Widoczne jest "rozmienianie się na dribne".

Dlatego po jakimś czasie następuje odwrócenie sytuacji. Po zakończeniu rozgrywek o władzę przywódcza zostaje społeczeństwo aparatu. Dokonuje się jego renowacji (tzw. reformy) i kosmetyki (tzw. odnowy), wymienia się trybiki (weryfikacja kadru) i odnowiona maszyna staje się zdolna do przetwarzania. Następuje faza "normalizacji". Uderzenie udaje się, gdyż nowopowstałe struktury są zbyt słabe - by skutecznie przeciwdziałać, czy przetrzymywać.

Oczywiście znów upraszczam. Nie wszystko od razu udaje się odwoływać, a niektóre oddane przez wkadzę pozyję potrafią bronić się wytrwale, le w nowej i dotwarzającej kolejnego kryzysu. Zaryzykowaliśmy twierdzenie, że w dół dopiero Sierpień "przyklepał" podstawowe zdobycze Państwa! zenta dopiero Sierpień "przyklepał" podstawowe zdobycze Państwa!

Taki jest ochenat. A wnioski z niego ze znakiem zapytania. Zasadniczy jest taki, że dopóki machina partyjno-panstwowa nie ulegnie rozbiciu, skazani będącym na cykliczny przebieg zdarzeń! Dobraż w posiemnicy o- kresie udawali sobie sprawę z tego jedynie uchołóż z obca rządowego. Te byli partyjni domagali się zdycydowanego uderzenia w tym kierunku /były nożo w narcu 1981 r., była szansa na to - później było już za póź- na/. Jednakże trzeba też z lawać dokładnie sobie sprawę z tego, że w przy- padku takiego uderzenia, wysoce prawdopodobna staje się interwencja ro- syjska - bez względu na jej koszty. Nie sądzę by ZSRR urządziły jakie-kolwiek "gwarancje". On musi mieć pewność - którą daje mu jedynie godny zaufania mechanizm kontrolowania społeczeństwa. Program rozbicia aparatu jest więc trójsamy z programem niewodległościowym.

Jest wiele trzasków z programem nieudzielającym. Jeżeli nie chcemy **razać** ludzi na niebezpieczeństwo walki z potęgiem sąsiadów - musimy przyjąć do wiadomości, że walczymy na czas. Że być może jeszcze następny kryzys przyniesie jedynie czasowe i ograniczone efekty strukturalne /zawarte zagrożone ciągotani władz dąpiłyby je nia "normalnej" sytuacji/.

nia "normalnej" sytuacji. Wnioskik na pojęcie jest w tym przypadku oczywisty: przygotować się do tego, aby należycie wykorzystać kolejny szansę. Które sobie pytania: co chciałby z zrobić, by zyskać więcej czasu? Tadek i Sierżek? Czy może zrealizować, by to możliwe pánie zrealizować? Co można zrobić już dzisiaj? Powiektajmy możemy mieć zbyt mało czasu, by wówczas zaczynać od zera? Przede wszystkim trzeba inż. tąże szukać skruszaków, tworzyć striki.

i drugi wniosek: Trzeba już teraz szukać sejuszyków, tworzących struktury, które wtedy będą mogły się uzupełnić. Tak chyba należy rozumieć postulat tworzenia społeczeństwa podziemnego /czyli po prostu społeczeństwa/.

Oczywiście - należy też jak się da spowalniać proces "normalizacji".
Któż jesią nie ma prawa przesiedlać? Wszystko zależy
jednakże od tego, co robią z nimi. Ale też pamiętać, że w ostatniości
mieszkańcy w tryby na emigrację nie wolą i. Nie wolno zrezygnować z władze-
go rozbicia z siebie trybem. Wszelkie zmęczenie i zwątpienie stały
się kojarzeniem władz w procesie normalizacji. Trzeba pamiętać, że woli-
cza suwerenność Narodu toczy się w głąb każdego z nas, zaczyna się od wol-
nej postawy za uznawanyri wartościemi - to jasne. I z tego nie zwalnia
żadne zmęczenie ani zwątpienia.

Jest też sprawa strategii bieżącego operu, kontynuacji działań "Selif-
darmusci" itd. Ale dyskusjami na ten temat jestem już znęczony. I czasem
wątpię, czy wypadzie z nich coś poza powtarzaniem na równe nuty "Hej silu-
! Każdy newdziela do robienia programu i planowania walki, wyraża
nieszczerskości koordynacji, nawiązuje z wygranymi larych.

Zrobię, o co z apeluja zaakceptowane przez inic. władz/tzn. TEK ani i reje ewidencję, nie w dyskusji tej obijdzie się bez mnie.

Móże tylko z życzliwością powtarzał byle, że jednak w przypadku jakiegoś "porozumienia", druga strona nie zrezygnuje ze swoich celów w wiecie i nam nie w lno. Bez względów na nazwisko iście będziemy do czynienia jedynie z rozjemier, który chciarzą w edycjalni dla siebie menencie. Do takiej perspektywy trzeba postosować się iracją i struktury organizacyjne, metody działania. Teraz przynajmniej mamy uczyć się od komunistów.

/Dz. 15.XII.1981 autor był współpracownikiem Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dąbny Śląsk-req./

Minister rozbiorowany sylwetkę jednego z "tysięcy ziszkozy" Solidarności uwięzionych i skazanych po 13 grudnia 1981 r., jednego z tysiący niezidentyfikowanych i weież wiernych.

Leszek Ostojski

Józef Leszek Ostojski, ur. 5.II.1955 r. w Szczecinie - pracownik fizyczny Szczecineckich Zakładów Przemysłu Spirytusowego "Leliec". Wreszcie rokami 1980 r. członek KPP ZSRR wojewódzkiej. Współorganizator i założyciel NSZZ "Solidarność" na terenie swojego zakładu pracy. Po wyborach wejdzie w skład Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy "Lelicie", a w roku 1981 zostaje wybrany przez kolegów do Rady Pracowniczej. Założyciel w Sz.P.R.S."Palfes" Komitetu Obrony Więźniów za Przekonanie. W 1981 kilkakrotnie występuje na zebraniu kolegi w obronie uwięzionych członków Konfederacji Polski Niepodległej, co powoduje zainteresowanie się jego osób b. S. Kilkakrotni republikańcy z rzek "nieznanymi chuligów". 13.III. 1981 jest w Szczecinie A.Warskiego w Szczecinie. 14.XII. 1981 organizuje w swoim zakładzie strajk klimatyczny, który jednak trwa tylko jeden dzień. Ludzie są wystraszani, boję się konsekwencji. Leszek Ostojski zostaje aresztowany 15.XII. zatrzymany z amesztem w dniu następnym zostaje oddany do "bezprawnicy" - jednostki śledczej podlegającej KWP MO Szczecin i zakazanego prześladowania iasta. Skrywany w tym czasie przez dyrekcję zakładu B. in. pozbawiono go 15-tej pensji, jakiej był pracownika Sz.P.R.S."Palfes". Kilkakrotnie prześladowany przez SB, zsaylowanie głowa z edukatorem w Szczecinie.

Ponownie aresztowany w dniu 30.IV. 1982. W czasie przesłuchania w iwnicach KWP MO torturowany i po dławiony narkotykiem. SB zarzuca mu sekularyzmu "Bój o Lek" "Solidarności" z racji prowadzenia sekcji karate - a także nielegalne i siadanie i przerzucenie broni. Leszek Ostojski nie brutalnego traktowania nie przyznaje się do niczego. SB próbuje wy usić przemianie się do członkowskiego KPK i ujawnienie członków Komitetu Obrony "Solidarności" /plakat, katalogi sprawowane ty i polityzacji znalezione w mieszkaniu Leszka Ostojska/. Trzążą też z usiąć uwięzionego lekarza i skarbnika oświadczenie obyczajowe jednego z uziadaczy "Solidarności", aresztowanej za organizację strajku w Szczecinie i Warszawie. Leszek Ostojski oświadcza jakichkolwiek więz zasadniczych. Zostaje przewieziony do aresztu śledczego w Szczecinie, gdzie zatrudniona obłudka lekarska. Zadania i zostają bez odpowiedzi. Z tego względu w dniu 7.IV.82 zakładu "Lek" w Świdwinie, którą kontynuuje do 25.VII.82 /karantyna przymusowa/. Dniem po miesiącu zostaje oddany badaniu lekarstwu, o którym wyniki B. in. przedstawienia kręgosłupa jedną w tajemniczych okolicznościach. Leszek Ostojski zostaje w dniu 115.VIII.82 skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego skazany na 3 lata i 6 miesięcy więzienia i 3 lata ochronienia praw publicznych. Karierte ze ranami dowodów rzeczowych/lakaty, ulotki, świąteczne informacyjne/ odnosią poznanej jednokrotnie nazwisk i zostaje skazany sam. Wynik przesłuchania to: O ile nerki, wybite zęby, i uszkodzenie kręgosłupa. Od 26.IX.82 Leszek Ostojski przebywa w Zakładzie Karantyny we Wrocławiu.

PROTEST INTELEKTUALISTÓW Aresztowanie w dniu 23 grudnia 1982 r. siedmiu internowanych przywódców "Solidarności" jest czynem zasługującym na potępienie społeczne. Postawienie Grzegorza Palki, Andrzeja Gwiazdy, Andrzeja Rozpłochowskiego po 375 dniach w obozie dla internowanych pod zarzutem, iż dążyli do obalenia ustroju przemocą jest wyzwaniem dla prawa i zdrowego rozsądku. Uważamy za swój obowiązek stwierdzić to publicznie. W polskich zakładach karnych znajduje się obecnie kilka tysięcy więźniów politycznych. Z punktu widzenia moralności, prawa, ludzkiej godności, są oni dla nas jednakowo ważni. Nie ma różnicy między wybitnym historykiem Karolem Modzelewskim a nikomu nieznanym młodym robotnikiem, którego skazano na kilka lat pozbawienia wolności za napisanie na murze słów: "Niech żyje Solidarność". Ale aresztując siedmiu członków Komisji Krajowej "Solidarności" w każdej dokonały gestu symbolicznego, który nie powinien pozostać bez odpowiedzi. My również traktujemy tę sprawę jako symbol. Domagamy się przywrócenia wolności aresztowanym.

Warszawa, 26 grudnia 1982 r.

Kazimierz Brandys /pisarz/; Marian Brandys /pisarz/; Izydora Dąbrowska /filozof/; Barbara Grochulska /historyk/; Hanna Geremek /Historyk/; Zbigniew Herbert /pisarz/; Andrzej Kijowski /pisarz/; Halina Mikołajewska /aktorka/; Hanna Małecka /historyk/; Maria Małowist /historyk/; Zbigniew Rzeszewski /historyk sztuki/; Barbara Starosz /logik/; Zofia Stefanowska /historyk literatury/; Julian Stryjkowski /historyk literatury/; Klemens Szaniawski /logik/; Piotr Szawski /socjolog/; Andrzej Wajda /reżyser filmowy/; Wyrobisz /historyk/; Zimand /teoretyk literatury/; Tarnawska /tłumaczka/.

APPEL DZIAŁACZY Lech Wałęsa i 13 członków Komisji Krajowej "Solidarności" /n.m./ Andrzej Sobieraj i Jarosław Onyszkiewicz /wygłosili do Sejmu APPEL o zwolnienie z aresztu siedmiu członków działaczy "Solidarności" oraz ogłoszenie amnestii dla wszystkich więzionych z dekretu o stanie wojennym. APPEL piętnuje również niejawnie formy internowania, wprowadzone po 13 XII 82 r. [np. pobór do wojska].

GŁOSY I ODGŁOSY xxx Różnymi kanalami władze kłopotują plotką, jakoby KC PZPR była przechowywana kompromitująca Wałęsę tasmą, nagrana podczas internowania w Aleksandrowie. /Mówił o tym n.m., redaktor "Tygodnika Opolskiego" na spotkaniu z czytelnikami w Nysie w początkach grudnia ub.r./ Naszemu przywódcy imputuje się działalność z chęci zysku /w dolarach/, pijaństwo, obłudę i wilgarność. Według tej samej plotki, KC udostępnił /z wredzonej uprzemyszczeń/ kopię tej taśmy Prymasowi i Piastowi, którzy emal nie wyklieli Wałęsy z ścioła. Jak widać, partyjni propagandisci całkiem już tracą zdrowy rozsądek.

A noże po prostu się nudzą... .

xxxw kilka godzin po rozpoczęciu się /24.I/ procesu przeciwko twórcom i współpracownikom Reditu warszawskiego Radia "Solidarność" /Z. Romaszewski, I. Romanowska, D. Jatczak, M. Arasiński, Z. Pietrzak, D. Rutkowski, J. Bąk, A. Owczarska, I. Rasinska, Gnerek/, nadaje ono kilkuminutowe sprawozdanie z przebiegi I dnia rozprawy. Syzyf we pracy wymiaru sprawiedliwości PRL trwają... .

xxx 24.I w Warszawie po mszy św. z okazji 120 rocznicy Powstania Styczniowego uśmiewa się kilkusetosobowy pochód z żurawem przejście głównymi ulicami miasta. Czujne władze "porządkowe" nie dopuściły do tego poważnego naruszenia spokoju publicznego i manifestację rozproszyły. Kolejna groźba dla ustroju i sojuszy została zapogana.

DZIĘKUJEMY: Klepacze-2800, Korona-1600, Ranczo-500, Cib-1400, Przysyły Dyszy-100, Zdrovi-2200, Sąsiadki-1350, Czerwica-1600,

Karo-15000 "wyruk z komputerem".

Numer zamknięto 25.I.1983 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej